

Na „warsztacie“ różnorodne problemy — od eksportu do zagadnień kultury fizycznej i sportu

W drugim dniu obrad V Kongresu Związków Zawodowych kontynuowano dyskusję

Pozdrowienia od delegacji zagranicznych

WARSZAWA (PAP). We wtorek 27 bm. Kongres Zawodowych wznowił obrady o godz. 9 rano. Kontynuowano dyskusję, w której do przerwy obia-

dowej zabrano głos 10 delegatów oraz 4 przedstawicieli przybyłych na kongres delegacji zagranicznych. Poruszano różnorodne problemy — od spraw ekspor-

tu, którym poświęcił swe przemówienie delegat Związku Metalowców — konstruktor chorzowski „Konstalu” — Bogusław Żukowski, aż do zagadnień kultury fizycznej i sportu, którymi zajął się ostatni z przemawiających przed przerwą obia-



Na zdjęciu: Przedstawiciele Partii i Rządu na sali obrad — od prawej: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Marian Spychalski, Roman Zambrowski, Czesław Wycech, Zenon Kliszko i Stefan Jędrzejowski.

Po wznowieniu konferencji rozbrojeniowej

ZSRR uważa propozycje państw neutralnych za podstawę owocnych rozmów w Genewie

GENEWA (PAP). Jak już informowaliśmy, przedwczoraj po południu wznowione zostały w Genewie po 11-tygodniowej przerwie obrady Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw. Obradom przewodniczył szef delegacji ra-

dzieckiej, S. Carapkin. Przemawiając w toku posiedzenia delegat amerykański, A. Dean powtórzył znane tezy dotyczące zarówno rozbrojenia, jak i zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną.

Przewodniczący delegacji radzieckiej Carapkin przypomniał, że przed przerwą w obradach komitetu oraz na XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, Związek Radziecki przedstawił ze wszelkich miar, konstruktywne propozycje i poszedł na wiele ustępstw wobec państw zachodnich, aby ułatwić rozwiązanie powszechnego i całkowitego rozbrojenia. ZSRR — powiedział m. in. Carapkin — nadal uważa propozycje państw neutralnych w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych za podstawę owocnych rozmów w Genewie.

MOSKWA (PAP). Komentując wznowienie obrad Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw, genewski korespondent „Pravdy”, MIENSIKOW podkreśla, że komitet ten zebrał się w momencie, kiedy konieczność rozbrojenia stała się dla całej ludzkości jasną, jak nigdy dotąd. Po krzywym w strzale Morza Karańskiego liczący wczorajscy sceptycy na Zachodzie, którzy uważali, że rozbrojenie jest w stanie zabezpieczyć narody przed katastrofą wojny nuklearnej.

Podkreślając, że narody wyścigły dla siebie waży naciski, Miensikow pisze, że opinia międzynarodowa domaga się obecnie z nową siłą od rządów, od ONZ, od genewskiej konferencji rozbrojeniowej, aby w życie wcielić „Świat bez broni, świat bez wojen”, rzuconego przez Nikitę Chruszczowa z trybuny Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Premier Lima

przyjął

W. Trampczyńskiego

RIO DE JANEIRO (PAP). W pierwszym dniu pobytu w Brazylii, 26 bm., minister handlu zagranicznego PRL, Witold Trampczyński, przyjął gościa przez premiera i ministra spraw zagranicznych Hermesa Lima.

Dziennik Bałtycki

Rok XVIII, nr. 283 (5733)

Sroda, 28 listopada 1962 r.

Cena 50 gr

Podziękowania

przywódców radzieckich

WARSZAWA (PAP). Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz otrzymali od Nikity Chruszczowa i Leonida Breżniewa depesze z gorącymi podziękowaniami za pozdrowienia i życzenia, na desłane z okazji 45 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W 20 rocznicę

śmierci

Marcelego Nowotki

WARSZAWA (PAP). 28 listopada przypada 20 rocznica śmierci jednego z czołowych współorganizatorów PPR i pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Partii, Marcelego Nowotki.

Marceli Nowotko przeszedł do historii polskiego ruchu robotniczego jako wytrwały bojownik o jedność i siłę partii, o wyzwolenie narodu i społeczeństwa.

27 bm. — w przeddzień 20 rocznicy śmierci Marcelego Nowotki — odbyło się w sali kina „Redita” w Warszawie uroczyste zebranie za logi Zakładów Mechanicznych noszących jego imię.

W środę o godz. 13.30 na cmentarzu na Powązkach odbędzie się uroczystość złożenia wieńców na grobie M. Nowotki.

Ministrowie CDU-CSU

podali się do dymisji Adenauer wycofa się w przyszłym roku

BONN (PAP). We wtorek po długotrwałych naradach ministrowie bońskiej ramienia CDU-CSU podali się ostatecznie do dymisji. Erharda oraz ministra obrony Straussa.

Oświadczenie CDU-CSU wyjaśniające te decyzje głosi, że kanclerzowi Adenauerowi udzielono pełnej swobody działania dla utworzenia nowego rządu. Wzywa się kanclerza do utworzenia takiego gabinetu, który byłby w stanie rządzić do końca kadencji, tj. do roku 1965.

Kennedy

i Macmillan

spotkają się 19-20 grudnia

LONDYN (PAP). We wtorek ogłoszono tu oficjalnie, że w dniach 19 i 20 grudnia premier Macmillan spotka się na wyspach Bahama z prezydentem Stanów Zjednoczonych Kennedym.

Komunikat ogłoszony jednoznacznie w Londynie i w Waszyngtonie informuje, że „prezydent Kennedy i premier Macmillan uznali, iż będzie rzeczą pożyteczną spotkać się znowu.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego dnia 28 bm. Zachmurzenie umiarkowane. Temperatura od 2 do 6 stopni. Wiatry słabe, zachodnie.

W przemyśle ciężkim aktywizacja eksportu

W latach 1963-65

dodatkowa produkcja eksportowa wartości 142 mln zł dew.

WARSZAWA (PAP). — W przemyśle ciężkim została swego czasu rozpoczyna ankieta wśród przedsiębiorstw przemysłowych, w której fa- bryki, huty, stocznie i inne zakłady tego resortu zgłaszały ewentualne możliwości zwiększenia produkcji eksportowej, a zarazem precyzowały dodatkowe warunki, które w tym celu muszą być spełnione. Obecnie, po kilkumiesięcznej pracy grupy specjalistów z przemysłu i handlu zagranicznego, są już znane pierwsze rezultaty tej ankiety.

Plonem pierwszej analizy jest przyjęcie przez zakłady przemysłu ciężkiego zadania wykonania w latach 1963 — 65, ponad ustalone plany, dodatkowej produkcji eksportowej wartości 142 mln zł dew. Połowa tej sumy — to wartość eksportu do krajów, z którymi mamy ujemny bilans płatniczy.

Na liście wyrobów zgłoszonych przez fabryki znajdują się maszyny włókiennicze, maszyny lampowe, transformatory, silniki elektryczne, pompy, maszyny odlewnicze, niektóre typy obrabiarek, prasy, narzędzia. Z artykułów rynkowych — baterie, żarówki, różne wyroby metalowe, narzędzia ogrodnicze i rolnicze.

Utworzenie Komitetu Gospodarki Surowcowej PAN

(BN-T PAP). 27 bm. — pod przewodnictwem prezesa PAN, prof. Tadeusza Kotarbińskiego, obradowało Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Prezydium omówiło sprawy, związane z przygotowaniem Zgromadzenia Ogólnego PAN, które odbędzie 14 grudnia br. oraz zaaprobowało tezy referatu członka rzeczywistego PAN prof. Michała Śmiałowskiego. Prezydium podjęło również uchwałę w sprawie powołania do życia z dniem 1 grudnia br. Komitetu Gospodarki Surowcowej przy Wydziale Nauk Technicznych Akademii. Do zadań komitetu należy będzie opracowywanie koncepcji i materiałów dla władz państwowych i Prezydium PAN w zakresie racjonalnej gospodarki krajowymi zasobami surowców oraz inicjowanie niezbędnych w tej dziedzinie badań.

Depesza z Polski

Do Prezydium Zgromadzenia Ludowego Republiki Albanii

TIRANA

Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Albanii przesyłamy na rodowi albańskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia osiągnięć w budownictwie socjalizmu, w przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami budującymi socjalizm.

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Wśród zaproszonych gości spotkaliśmy m. in. zastępcę kierownika Wydziału E-

W ZSRR utworzono Komitet Kontroli

Partyjno-Państwowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR powzięły 27 bm. decyzję utworzenia Komitetu Kontroli Partijno-Państwowej KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR. (t)

Kennedy

spotka się jutro

z Mikojanem

WASZYNGTON PAP. We wtorek w nocy (wg czasu warszawskiego) w Białym Domu podano oficjalnie do wiadomości, iż w czwartek 29 bm. odbędzie się spotkanie prezydenta USA J. Kennedy'ego z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Mikojanem. (r)

VII Plenum

NK ZSL

obraduje w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 27 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady VII plenum Naczelnego Komitetu ZSL, poświęcone polityczno-organizacyjnym zadaniom ZSL w rozwoju i działalności kolekt rolniczych.

Otwarcia obrad dokonał prezes NK — Czesław Wycech, który poinformował plenum o pracach Prezydium i Sekretariatu NK w okresie od poprzedniego plenum.

Referat o zadaniach ZSL w rozwoju i działalności kolekt rolniczych wygłosił sekretarz NK — Józef Olszyski. Szeroko omówił on dotychczasowy udział ZSL w rozwoju organizacyjnym kolekt, podstawowe problemy i zadania, jakie stoją obecnie przed naszym rolnictwem, sprawy wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa i rozwoju mechanizacji w rolnictwie, rolę i zadanie kolektów i ogrodników w rozwijaniu produkcji rolnej i na koniec zanalizował formy i metody oddziaływania ogólnego ZSL na działalność kolekt rolniczych.

Nad problemami, poruszonymi w referacie rozwinęła się dyskusja. Obrady trwają.

Z inicjatywy ZMS i ZMW

Ocena udziału młodzieży

w pracy rad narodowych — tematem wczorajszej narady w Gdańsku

Ocena dotychczasowego udziału młodzieży w pracy rad narodowych, wymiana doświadczeń, kontakty radnych ze środowiskiem młodych wyborców oraz praca instancji ZMS i ZMW z radnymi, słowem — blaski i cienie działalności młodzieży w radach — oto temat wczorajszej narady wojewódzkiej zwołanej w Gdańsku z inicjatywy ZMS i ZMW.

Wśród zaproszonych gości spotkaliśmy m. in. zastępcę kierownika Wydziału E-

konomicznego KW PZPR — Lenarta, przewodniczącego Prezydium WRN — Stolaraka, sekretarza Prezydium — Okoniewskiego, sekretarza WK FJN — Netkowską, a także przedstawiciela KC ZMS — Jaroszewskiego oraz ZG ZMW — Szlachetkę.

Obradom przewodniczył I sekretarz KW ZMS w Gdańsku — Tkaczyk, a referat programowy wygłosił wiceprzewodniczący ZW ZMW — Lis, oceniając udział i rolę radnych, reprezentujących młodzież.

Wnioski, stanowiące plan kilkugodzinnej dyskusji —

• Dokończenie na str. 2



We wtorek wieczorem ukazało się oficjalne zawiadomienie, że prezydent de Gaulle przyjął dymisję premiera Pompidou i jego rządu, złożoną 5 października w wyniku uchwały przez Zgromadzenie Narodowe votum nieufności. Gen. de Gaulle — jak brzmi komunikat kancelarii Pałacu Elizejskiego — ponownie powołał G. Pompidou na stanowisko premiera i polecił mu stornowanie nowego gabinetu.



Na sali obrad

STUMILOWE KROKI

Trzydzieści siedem procent wynosi udział państw socjalistycznych w światowej produkcji — zakomunikował na ostatnim Plenum KC KPZR Chruszczow. Współpraca państw socjalistycznych tworzy potężne centrum przemysłowe współczesnego świata.

BARDZO szybko wzrasta znaczenie tego centrum. Warto wspomnieć, że w roku 1955 udział państw socjalistycznych w światowej produkcji wynosił nie 37, a tylko 27 procent. Zresztą niepełna jest wymowa suchych liczb. Za każdą z nich kryje się wiele milionów ton stali, nafty, węgla, kilowatogodzin elektrycznej energii, obrabiarzy i samoloty, odzież i obuwie...

Można też wymienić jeszcze jeden bardzo wyrazisty wskaźnik. W 1970 roku obóz państw socjalistycznych będzie produkował więcej niż połowę całej produkcji świata. Stanie się głównym producentem dóbr materialnych naszego globu.

PROGNOZY — powiedzą niektórzy. Tak, to prawda, ale z każdym rokiem ubywa sceptyków niewierzących w prawdziwość socjalistycznego planowania. Dane, które przytoczył w swoim referacie N. S. Chruszczow, stanowią pouczającą odpowiedź wszystkim „niewiernym Tomaszom”.

Od 1959 do 1962 roku radziecki przemysł wykonał czterolletni plan w 104,3 procent. Stany Zjednoczone, jak wykazują radziecy ekonomiści, zdecydowanie przegrywają światowy wyścig tempa wzrostu produkcji rolnej i przemysłowej. Najbardziej optymistycznie nastawieni uczę ni amerykańscy obliczają, że 5 procent przyrostu produkcji, to maksimum możliwości USA. Jak dotychczas, w latach 1957-61 przyrost ten wynosił tylko 2,2 procent. W roku ubiegłym zaś zanotowano tendencję do spadku w amerykańskiej ekonomice.

EKONOMICZNE sukcesy Związku Radzieckiego powiększa fakt, że wraz z nim idą nie mniejsze osiągnięcia innych socjalistycznych państw. Znow trzeba zajrzeć do statystycznych tabel. W 1961 roku wzrost produkcji przemysłowej w POLSCE wyniósł 10,5 procent, w Czechosłowacji 8,9,

a w Rumunii aż 15,6 procent.

Czego dowodzą te liczby? Tego mianowicie, że nie naturalne warunki lub geograficzne położenie rzucają na rozwój ekonomiki. Jasne jest, że to załuga socjalistycznego ustroju i jego polityki.

AMERYKAŃSCY specjaliści, starając się o sprawiedliwy sędziowski wyrok w wyścigu rakietowym, często powołują się na „tajne paliwo”, „tajny napęd”, znajdujący się jakby w dyspozycji radzieckich uczonych. Może będzie im przykro, ale musimy tu wyjaśnić, że nasz „tajny napęd”, nasza siła, to po prostu siła.

Duży rudowiec francuski w porcie gdańskim

W porcie gdańskim w chwili obecnej znajduje się pod wyładunkiem duży rudowiec francuski „Lena”, który przywiózł w imporcie ponad 21 tys. ton rudy z Brazylii.

Statek należy do największych rudowców, jakie zainwazyły do portu gdańskiego. Długość jego wynosi 161 metrów, szerokość 32 m, głębokość zanurzenia — 31 stop.

Koloz ten dzięki dobremu pilotażowi wszedł do portu gdańskiego bez przeszkód i przyćmował przy nab. Rudowym w Basenie Górniczym.

Drugim dużym statkiem, znajdującym się obecnie w porcie gdańskim jest „Elisabeth Maersk” bandery duńskiej, który przywiózł ok. 16 tys. ton pszenicy z Kanady. Rozładunek zboża odbywa się na elewator, barki i wagony.

Niestety, w tym wypadku kolej nie dostarcza dostatecznej ilości wagonów. (bk)

SOCJALISTYCZNEJ WSPÓŁPRACY

Ida idei marksistowsko-leninowskich, dzisiaj przeobrażana już w materialną siłę.

Kraje socjalistyczne, rozwijające i umacniające z każdym dniem swoją współpracę, już dzisiaj praktycznie mogłyby uniezależnić się od kapitalistycznych rynków. Wydobycia i produkcja w siebie wszystko, co cywilizacja człowieka potrzebuje do życia. Od nafty do pszenicy, od rzadkich metali do elektronowych maszyn. Posiadają ogromne rezerwy robotniczej siły, nieograniczone wprost zasoby naturalnych bogactw.

Najbardziej nawet awanturnicze umysły na Zachodzie nie śmiały występować publicznie z planami ekonomicznej blokady socjalistycznego obozu. To, co mogło być realne i odgrywać jakąś rolę w pierwszych latach po rewolucji, dzisiaj, kiedy od Października minęło lat 45, jest mrzonką. Tak jak plany boju królu jakiegokolwiek innego kraju, który zwrócił się do układami o współpracy z socjalistycznym obozem.

Wymiana towarowa między krajami socjalistycznymi, koordynacja ich planów i zamierzeń w gwarancja prawidłowego rozwoju każdego z tych państw.

EKONOMICZNA współpraca obozu socjalistycznego będzie przyjmować różne, nowe formy. N. S. Chruszczow mówił np. na ostatnim Plenum o projekcie tworzenia międzynarodowych towarzystw handlowych, które działałyby na podstawie handlowych spółek, równych praw i określonych wkładów.

Można przypuszczać, że zachodni komentatorzy powtórzą raz jeszcze swój ulubiony wariant: „Związek Radziecki chce wykończyć przeszłość między kapitalistyczną a socjalistyczną ekonomiką, rozdzielić ją na dwa przeciwnie sobie rynnki”. Ale ci komentatorzy będą musieli złożyć broń w obliczu faktów i liczb.

Handel socjalistycznego obozu z krajami kapitalistycznymi wzrósł w latach 1959-1960 trzykrotnie. W 1961 roku jego wartość przysłała do niego 19 procent. To jest dowód, że socjalistyczna współpraca gospodarcza różni się zasadniczo od polityki „Wspólnego Rynku”, zakładającej wygrzanie spraw ekonomicznych dla dyscypliny zimnej wojny i stanu nieufności między krajami i narodami.

ROK temu francuska gazeta „COMBAT” zamieściła bardzo interesujące, i naszym zdaniem, prawidłowo sformułowane. Pisała ona:

„Globalne zwycięstwo odniosła nie ci, którzy budują najlepsze rakiety, lecz ci, którzy mają najlepszy system ekonomiczny, socjalny i polityczny oraz najmodniejszą filozofię”. Jakkolwiek radziecy ludzie mogą wiele powiedzieć na temat mocy swoich rakiet, pragną jednak wykazywać swoją ekonomiczną wyższość w pierwszym rzędzie na podstawie wyższości własnej politycznej, socjalnej i ekonomicznej sytuacji oraz komunistycznej filozofii.

Referat N. S. Chruszczowa na Plenum KC KPZR jest nowym dokumentem świadczącym o przewadze ustroju socjalistycznego w sporze dwóch systemów.

W referacie tym wyznaczono nowe drogi, po których socjalistyczne społeczeństwa będą mogły jeszcze szybciej kroczyć na szczyty historii cywilizacji, do komunizmu.

W. ARDATOWSKI (APN)

Ośma radziecka ekspedycja antarktyczna wypłynęła z Leningradu

MOSKWA (PAP). Na pokładzie motorowca „Estonia” odpłynęła we wtorek z portu leningradzkiego ośma radziecka ekspedycja antarktyczna. W jej składzie znajdują się m. in. dwóch uczonych czeskosłowackich i 4 badaczy z NRD. Po drodze przyłączą się dwaj amerykańscy badacze polarni.

W ciągu krótkiego czasu antarktycznego członkowie tej ekspedycji mają założyć na ziemi Enderbya nową stację antarktyczną „Młodzieńca”.

W drugim dniu obrad

• Dokończenie ze str. 1

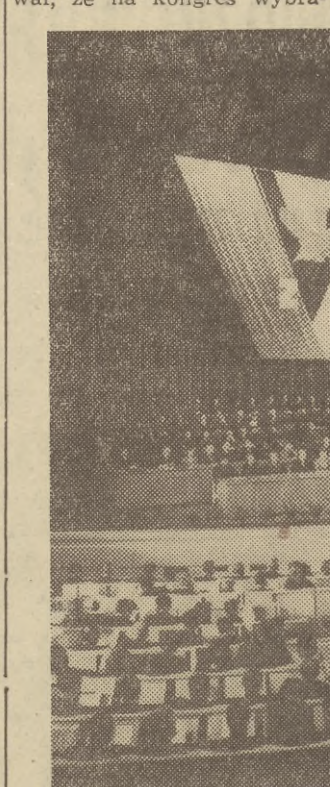
warunki mieszkaniowe i warunki wypoczynku robotników. Wszystko to świadczy zarówno o słusznej polityce partii i rządu, jak i o należytym działaniu związków zawodowych, które w pełni zrealizowały uchwały swego IV Kongresu.

W czasie dyskusji mowa była nie tylko o osiągnięciach. Liczni mówcy, a m. in. przewodniczący Związku Zawodowego Prac. Państwowych i Społecznych — Stanisław Konarski, przewodniczący Rady Zakładowej Radomskiej Fabryki Ołowia — Antoni Domagała, czy przewodniczący Rady Zakładowej Krakowskich Zakładów Sodowych — Józef Szećka, wskazywali tak że na trudności, jakie napotykają w swej pracy instytucje związkowe i organizacje samorządu robotniczego. Wskazywano m. in., że rady robotnicze nie cieszą się jeszcze należytym autorytetem, domagano się polepszenia współpracy administracji gospodarczej z samorządem, wskazywano, że zatwierdzanie przez KSR planów produkcyjnych przed siębiorstw staje się w wielu wypadkach formalnością, ponieważ zjednoczenia zbyt późno nadsyłają wskaźniki dyrektywne. Mimo uchwały XVII Plenum CRZZ nie wiele się w tej dziedzinie zmieniło.

Uczestnicy dyskusji domagali się także rozwijania szkolenia przyzakładowego i stałego usprawniania bodźców materialnego zainteresowania załóg w rozwijaniu i ulepszaniu produkcji. W czasie obrad przedpóźnionych przedstawienia dla kongresu przekazali: — przewodniczący radzieckiej Wszelchzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych — Wiktor Griszin, sekretarz Ogólnochłopskiej Federacji Związków Zawodowych — Kang Jung-ho, sekretarz czeskosłowackiej CRZZ Václav Pasek oraz wiceprzewodniczący Centralnej Związkowej (FDGB) — Rolf Berger.

Po przerwie obiadowej kongres kontynuował dyskusję. Przemawiało 4 delegatów, a także 5 przewodniczących delegacji zagranicznych, uczestniczących w obradach.

Przewodniczący komisji mandatowej kongresu Stanisław Grudzień poinformował, że na kongres wybrano ku przygotowaniu do IV Kongresu Techniki Polskiej, M. in. NOT wspólnie z CRZZ przygotowuje projekt uchwały o pogłębieniu współpracy. Doświadczenie uczy, że



Na zdjęciu: Ogólny widok sali kongresowej podczas otwarcia obrad.

no 1044 delegatów z głosami decydującymi, w tej liczbie 778 z zakładów produkcyjnych, usługowych i transportu. Wśród delegatów jest 335 robotników oraz 159 przedstawicieli pracy, 128 inżynierów i techników, 22 naukowców, 74 ekonomistów, 20 lekarzy. W kongresie uczestniczy ponadto 250 delegatów z głosem doradczym.

W czasie popołudniowej dyskusji wiele miejsca poświęcono problemom postępu technicznego. Mówił m. in. na ten temat sekretarz generalny NOT inż. Wiktor Obolowicz, przewodniczący Rady Zakładowej Huty im. Lenina — Jan Stefanik, a także działaczka Ligi Kobiet — Aleksandra Adamczyk. Wskazywano m. in. na potrzebę rozszerzenia współpracy związków zawodowych ze stowarzyszeniami technicznymi. Wiele zwrócono w tym zakresie w to-

współdziałanie obu organizacji przynosi najlepsze rezultaty wtedy, gdy łącznikiem jest samorząd robotniczy.

Pogrzeb b. prezydenta Francji

PARYŻ (PAP). We wtorek odbył się w Hawrze pogrzeb byłego prezydenta Republiki Francuskiej Rene Coty. Obecni byli generał de Gaulle, przewodniczący senatu francuskiego Monnerville, przedstawiciel rządu, były prezydent Vincent Auriol, byli premierzy, liczne osobistości i tłumy mieszkańców.

Dyplomata grecki w Moskwie zajmował się szpiegostwem

MOSKWA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR ogłosiło ostry protest w związku z niedozwoloną działalnością drugiego sekretarza ambasady Grecji w Moskwie, Molivatisa, wymierzona przeciwko ZSRR. Ministerstwo uznało dalszy pobyt Molivatisa w Moskwie za niepożądany i zwróciło się do ambasady Grecji, aby spowodowała natychmiastowy wyjazd tego dyplomaty z ZSRR. Molivatis zajmował się działalnością szpiegowską, wykorzystując do swoich celów osoby narodowości greckiej mieszkające na terenie Związku Radzieckiego (Kazachstan) oraz rozpowszechniał za ich pośrednictwem publikacje antyradzieckie.

Z inicjatywy ZMS i ZMW

• Dokończenie ze str. 1

zmierzają w kierunku ożywienia udziału młodzieży w pracy rad narodowych poprzez bliższe powiązanie problematyki rad z działalnością komisji problemowych przy instancjach obu organizacji. W tym celu zalecono zwolnić radnych z innych funkcji w organizacjach, przedyskutować plany pracy rad na rok 1963 i wzbogacić je o problemy przyjmujące zasadę udziału radnych w pracach instancji organizacyjnych.

Postanowiono również zwołać rejonową naradę aktyw ZMS i ZMW w sprawie udziału młodzieży w realizacji uchwały KERM dotyczącej aktywizacji Żulaw.

(a)

Przegląd prasy

Za granicą - o Polsce

WIZYTA MIN. RAPACKIEGO

„KOMUNIST”, Belgrad. Nawiazuje do wizyty min. Rapackiego w Jugosławii, tygodnik belgradzki stwierdza:

„Z uwagi na swe formy i kierunki współpracy między naszymi państwami jest niewątpliwie bogata i różnorodna. Odnosi ona wszystkie dziedziny, a więc stosunki polityczne, ekonomiczne i kulturalne, współpracę naukowo-techniczną, współpracę organizacyjną społeczną, przedsięwzięcia gospodarcze oraz różnorodne kontakty wielu instytucji społecznych i państwowych. W stosunkach jugosłowiańsko - polskich nie ma żadnych większych nierozstrzygniętych czy otwartych problemów.

Wizyta w Jugosławii min. Adama Rapackiego to nowy, doniosły krok w nadsłaniu stosunkom między naszymi krajami cech stabilności i systematycznego rozszerzania się”.

DRUGI GEST JANA XXIII

„AVANTI”, Rzym. Obecność papieża Jana XXIII na nabożeństwie polskim w Rzymie, dziennik włoski tak komentuje:

„W politycznych kołach Rzymu przypisuje się szczególne znaczenie wizycie, jaką papież złożył w kościele Polaków w Rzymie. Koła te wiążą wizytę z polemiką, która w początkach Soboru rozwinęła się między Watykanem a Bonn w sprawie zajęcia przez stolicę apostolską stanowiska przychylnego uznaniu granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie”.

KLAMSTWA BONN

„THE NEW REPUBLIC”, Waszyngton. Tygodnik amerykański, atakując stanowisko Adenauera w stosunku do Polski podkreśla:

„Podstawową słabością adenauerskiej polityki zagranicznej jest jej sztywność i brak elastyczności nawet wówczas, gdy wymagają tego interesy samych Niemiec lub sojuszu antykatolickiego w całej Europie. Typowym przykładem tej słabości jest utrzymywanie roszczeń wobec dawnych prowincji wschodnich Niemiec... Kulturowe się przy tym mit, że poza granicą na Odrze i Nysie nadal mieszka milion, a może nawet dwa miliony Niemców. A jest to wulgarne kłamstwo. Czyż rząd federalny zamierza podtrzymywać swe roszczenia przy pomocy systematycznego fałszowania faktów?”.

POLSKIE DYSKUSJE

„LITERATURNAJA GAZETA”, Moskwa. Ciągając dalej cykl reportaży z Polski, krytyk radziecki, Juzowski, pisze o stylu polskich dyskusji literackich: „Polacy dyskutują wiele. Dyskutują uprzejmie i szczerze. Im bardziej zjadliwie, tym bardziej uprzejmie. Uprzejmość jest niekiedy zwykłym parawanem dla zjadliwości, dodaje jej aromatu. Przy tym dyskutujący akceptują poglądy oponenta tym chętniej, im mniej natrączywie narzuca on własny pogląd, nawet jeśli pogląd ten jest czystą prawdą. Przyprawą do tej strawy duchowej jest humor. Raz po raz wyciągają rękę po tę sól; niekiedy po nią nie ma już nic: soli jest, a strawy nie ma (zdaje się, że zakłapiem sobie trochę coś porządnie, to taka warszawska cecha)...”

IM WCZEŚNIEJ, TYM LEPIEJ!

„MAGNUM”, Bonn. W czasopiśmie zachodniemieckim, poświęconym zagadnieniom tzw. Wielkiego Wschodu Niemiec, znajdujemy następujące rozważania Hansa Gerlacha po jego

niedawnym pobycie w naszym kraju:

„Z punktu widzenia praktyki politycznej trzeba zrozumieć je dno: bez uznania granicy na Odrze i Nysie nie zajdziemy daleko, a w żadnym wypadku do normalizacji stosunków, nie mówiąc już o pojednaniu z Polską. Dziś uznanie granicy i to właśnie przez Republikę Federalną — jest sprawą decydującą dla stosunku Polaków do Niemiec i Niemców. Uznanie takie mogłoby być wydarzeniem w stosunkach między oboma narodami, w wyniku którego Oświęcim stałby się może tylko wspomnieniem historycznym. Im wcześniejsze to nastąpi, tym lepiej...”

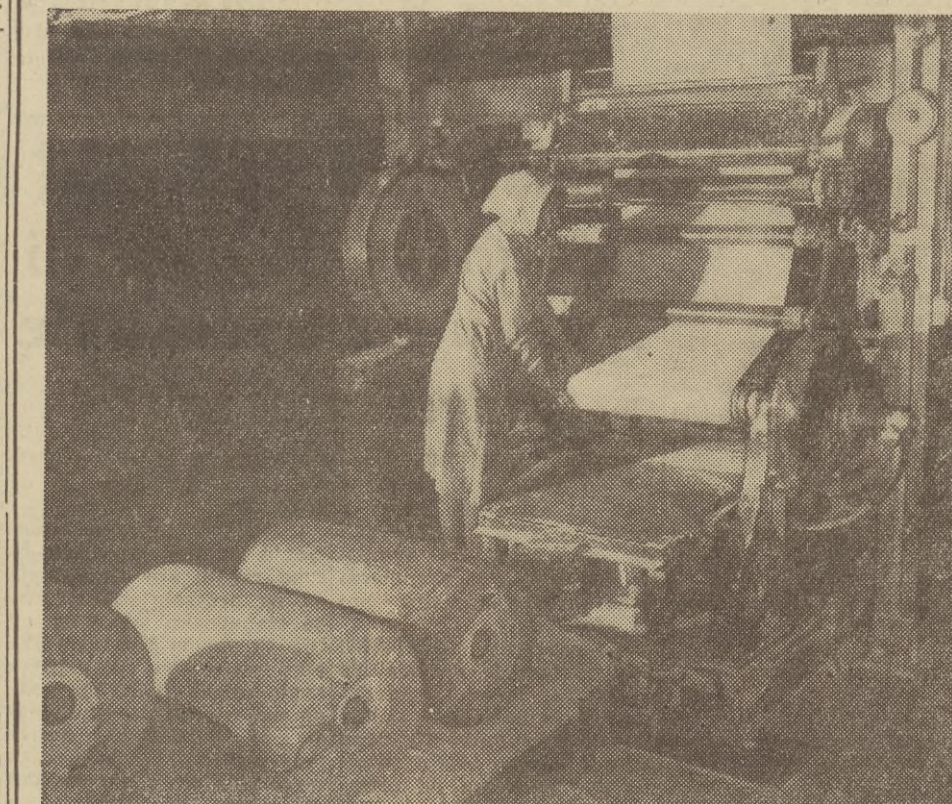
ROLA GDAŃSKA

„CZERWONY SZTANDAR” Wilno. Dziennik wileński, omawiając wzrastającą rolę Gdańska w życiu Polski i całego świata, pisze:

„Gdańsk odgrywa niebagatelną rolę w polskiej gospodarce... Stocznia Gdańska znajduje się na płaszczyźnie w skali światowej pod względem wielkości produkcji. Wychodzą stąd nie tylko znane już w ZSRR statki — bazy dla rybołówstwa arktycznego, lecz również olbrzymie handlowe po kilkanaście tysięcy ton. Port gdański przeładunek około 6 mln ton towarów rocznie, obsługuje trzy tysiące statków handlowych z obu Ameryk, Dalekiego Wschodu, Australii, Afryki i Europy.

Lecz nie tylko te liczby określają oblicze miasta. Świadczy o nim jego mieszkańcy. Starożytny gdańszczanin, pamiętający lata pruskiego ucisku żyje już niewiele. Tysiące pochłonął hitlerowski obóz Stutthof. Dziś prawie jedną trzecią mieszkańców stanowi młodzież. Od roku 1945 urodziło się tu 115 tysięcy dzieci, 45 tysięcy gdańskich inżynierów i wykwalifikowanych robotników to młodzi ludzie, którzy zdobyli fach już w Polsce Ludowej...”

Kongresowe zobowiązania



Z Bułgarii nadeszły mrozone morele, brzoskwinie i truskawki

WARSZAWA (PAP). Znaczne ilości bułgarskich mrozonek owocowych i warzywnych ukazały się w grznie na rynku Zakład eksportowo - importowy Centrali Spółdzielni Ogrodniczych sprowadził z Bułgarii ok. 2,5 mln kg mrozonych owoców i warzyw. W oczekiwaniu na chłodniejsze dni — kiedy można sprzedawać tego typu artykuły — mrożonki przechoiwuje się w chłodniach Warszawy, Katowic, Łodzi, Wrocławia i innych miast.

Największe chęby powodzenie u konsumentów będą miały brzoskwinie, morele, truskawki i maliny w cukrze przygo-

towane w paczkach o wadze ok. 60 dkg. W sklepach znajdzie się również bułgarskie sliki mrożone, sprzedawane na wagę.

Z warzyw mrozonych sprowadzono fasolkę szparagową, paprykę czerwoną oraz pomidory.

Nowością na naszym rynku będzie mrożona sałatka jarzynowa zwana „gwiezdeczką”. Sprowadzona z bułgarskich wiataminy warzyw takich jak: papryka, osterzyna, pomidory, zielony groszek i fasolka. Pikanego smaku dodają jej li-

Jeśli Oświęcim — to chemia. Takie skojarzenie jest oczywiste. Mało natomiast znany jest fakt, że Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu zatrudniają 400 inżynierów oraz ok. 1000 techników o wysokim stopniu specjalizacji. Odbudowa się tu stale dokształcające kadr inżynierskich na wieczorowych studiach politechnicznych i ekonomicznych.

Ostatnio w związku z rozpoczętym się V Kongresem Związków Zawodowych poszczególne wydziały Komitetu politycznego Związku Zawodowego produkcyjnych dla uczczenia Kongresu. Załoga wydziału kauczuku dostarczyła dodatkowo 300 ton kauczuku. Wartość ogólna podjętych zobowiązań przez ten wydział wynosi ponad 8 mln złotych.

Na zdjęciu: Maszynę do pakowania taśmy kauczuku w beły obsługuje A. Domzak. CAF — fot. Jakubowski

ZGODA BUDUJE...

Potrzeba nieledwie kilkunastu godzin, spędzonych w szybko pokonującym przestrzeń „expresie”, by zatrzeć się w oczach codzienny widok ulic trójmiasta, aby powstała „przerwa w życiu” — sprawa i problem aktualny jeszcze tak niedawno i nastąpiła absolutna zmiana otoczenia, środowiska, ba — nawet warunków atmosferycznych.

Katowice witają przybysza z Wybrzeża, pokryte puchawą białego śniegu, syjącego bez przerwy z chmurnego nieba. Na ulicach błotnista papka, w której brnąć trzeba po kostki, przypomina, że tutaj — „petnomocnik” do spraw walki ze śniegiem — już boryka się z trudnościami, a nas mającymi dopiero nastąpić. Ileż jest w tym, mieście, zadziwia mnie jego ogromna żywotność i ruchliwość, które porównać można chyba jedynie ze stolicą. Wynikają one, bez wątpienia, z pierwszorzędnej rangi, jaką posiada w kraju to połączenie „zagłębie przemysłowe”.

Organizm miejski Katowic nie zamyka się sam w sobie, bowiem zarówno gęsta sieć komunikacyjna, jak też wspólnota charakteru przemysłowego łączą go w zwartą całość z okolicznymi miastami — Zabrzem, Gliwicami, Bytomiem, Świętochłowicami. Świętochłowice, właściwie już tylko dzielnicą stolicy Górnego Śląska, stanowi centralny punkt mego zainteresowania.

Polska szczyty się posiadaniem trzech zakładów, budujących silniki okrętowe. Są to: „Cegielski” w Poznaniu, śląska „Zgoda” i Zakład Budowy Silników przy Stoczni Gdańskiej. Jest się czym szczytować, bowiem ta dziedzina produkcji była u nas całkiem nieznaną, a jej awans i błyskawiczny rozwój jest znamienity dla ostatnich lat. Produkcja silników okrętowych to chyba jeden z najlepszych i naj-

powstała w okresie międzywojennym, gdyż wówczas już istniały w Świętochłowicach zakłady budowy maszyn. Zaraz po wojnie zaś ten rozległy obiekt przemysłowy przejęło państwowe przedsiębiorstwo o nazwie Górnośląskie Zakłady Budowy Maszyn „Zgoda”.

— Już od początku powojennego istnienia zakładów — wspomina jego starszy pracownik — tj. Od 1945

ROKU MIELISMY STAŁY

rudowęglowce, popularne „Soldki”, nazywane tak od imienia pierwszej jednostki. Niewielu z nas jednak wiedziało wówczas, że w tym wielkim sukcesie naszych okrętowców świętochłowickie zakłady odegrały pierwszoplanową rolę. Tutaj zrodziła się pierwsza napędowa maszyna parowa do pierwszego polskiego statku — „Soldka”. Była to maszyna typu „Lenz” o mocy 1300 KM, konstrukcji prof. Polaka z Politechniki Gdańskiej. „Zgoda” zbudowała ich 30 sztuk — dla całej serii rudowęglowców.

PRZEŁOMOWY ROK 1959

Jednakże, z biegiem lat, potrzeby naszych stoczni rosły, w miarę jak rozrastała się produkcja okrętowa. Import maszyn był zbyt kosztowny i konieczne było ograniczenie go do minimum. Wówczas to „Zgoda” podjęła się budowy większych maszyn parowych typu „Christ. Mayer” o mocy 1650 KM, wraz z produkowaną tu również turbiną — 2050 KM. Były to maszyny dla drobnicowców B 31 i B 32 budowanych w Stoczni Gdańskiej w latach 1953 i 1954. Przeszły one kolejną modernizację w roku 1957, zwiększając moc do 2500 KM i zmniejszając wagę o około 10 proc.

W 1961 roku historia Zakładów Urzędów Technicznych nie wspomina już o maszynach parowych. Wraz z tą datą następuje „Zgodzie”, zgodnie z nowoczesnym prądem techniki okrętowej, nowa era. Światowy przemysł okrętowy zarzuca całkowicie montowanie na statkach nieekonomicznych, niskowydajnych i kłopotliwych w obsłudze maszyn parowych, przedstawiając się na silniki wysokoprężne. Prądowi temu poddają się, rzecz jasna, i nasze stocznie, a więc i w Świętochłowicach następuje poważne przeobrażenie.

Już na przełomie lat 1959/60 „Zgoda” uruchamia wstępnie produkcję silników wysokoprężnych napędu głównego i agregatów prądotwórczych. Ich budowa oparta jest na licencji znanej szwajcarskiej firmy „Sulzer”. Na początku, jak zwykle bywa w takich wypadkach, rola zakładów ogranicza się do montażu sprowadzanych z „Sulzera” części, jednakże z czasem zastępowane są one krajowym produktem. Dodajmy przy tej okazji, że dzisiaj w silniku znajduje się zaledwie 5 proc. części z importu.

Tak oto narodził się okrętowy silnik wysokoprężny „Zgoda-Sulzer”. Buduje się go w zakładach w różnych typach — od 1500 do 2400 KM, w zależności od zapotrzebowania stoczni. Do końca listopada br. zbudowała ich „Zgoda” 28, a agregatów prądotwórczych (od 120 do 460 KM) — 195 sztuk.

KONTAKTY NA CO DZIEŃ

Dla ludzi, zatrudnionych w „Zgodzie” — kierownictwa zakładów, inżynierów, techników, i robotników — Wybrzeże i trójmiasto nie są terminami używanymi z zainteresowaniem jedynie z okazji letniej kanki, kiedy trzeba się zastanowić nad najlepszym spędzeniem urlopu. Nie rozdziela ich od nas kilkusetkilometrowa przestrzeń, bowiem najżywym zainteresowaniem ze strony załogi „Zgody” cieszy się jej własny produkt wysyłany do stoczni, montowany na statki i oceniany przez okrętowców. No cóż, 60 proc. ogólnej produkcji „Zgody” stanowią dą stawy dla stoczni.

Kontakty z Wybrzeżem są ściśle, na co dzień. Wymaga tego podstawowa zasada komercyjnej, jeśli ma się ambicję być kooperantem, do którego odbiorca nie może mieć pretensji.

Po wielu rozmowach, jakie przeprowadziliśmy z pra-

cownikami „Zgody”, doszedłem do wniosku, że jakże częste — trzeba przyznać — tłumaczenie przez stocznię wszelkiego rodzaju „nawalanek” lakonicznym „nawali kooperant” nie zawsze ma pokrycie.

Wprawdzie „Zgoda” nie narzeka specjalnie na współpracę ze stoczniami, jednakże posiada kilka uwag, które warto tu ujawnić.

Gdy zakłady w Świętochłowicach przechodziły z produkcji maszyn parowych na silniki wysokoprężne, ze zrozumiałych powodów musiały ograniczyć chwilowo dostawy, wówczas jednakże stocznia nie wysunęły pod ich adresem mnóstwa zarzutów — powiedzmy — mniej lub bardziej uzasadnionych. Mimo narastających trudności obojętnych „Zgoda” czyniła wysiłki, by kadłuby statków nie czekały na silniki.

WZAJEMNE OBOWIĄZKI

Obecnie nastąpił zwrot w sytuacji o sto osiemdziesiąt stopni. Zakłady swą produkcją, wyprzedzają realne potrzeby stoczni, co wynika z opóźnień w budowie kadłubów. „Zgoda” zgodnie stwierdza:

— Stocznia ma nie dość precyzyjne plany i nie potrafią z większą dokładnością określić swoich potrzeb. Rozumiemy, że współpracując z kooperantem wymaga operatywności, lecz jeśli zachodzi potrzeba zmiany terminu dostawy, należy kooperanta zawiadomić w dostatecznym terminie.

Dodajmy od siebie, że w stocznich, ze względu na brak rytmiczności produkcji, występują okresowe nasilenia potrzeb. Tymczasem silniki okrętowe są urządzeniami dużymi, o cyklu produkcyjnym od 3 do 4 miesięcy i zakłady, aby zapewnić u siebie rytmiczność pracy, słusznie żądają ścisłego trzymania się określonych z góry ustaleń stoczni oraz dostatecznie wczesnego uprzedzenia o wszelkich zmianach.

Po tym kamyczku, wrzucam do własnego ogródka, powiedzmy jeszcze, że przecież „Zgoda” buduje — niezgoda rujnuje”, więc (wybaczyć mi tę grę słów) niech zgodnie z potrzebami przemysłu okrętowego nie będzie niezgodności we współpracy „Zgody” ze stoczniami.

Cz. STANKIEWICZ

W Polanicy Zdroju powstaje nowy ośrodek leczniczy dla ludzi morza

Marynarze PMH, zwłaszcza ci, którzy pływają na liniach dalekiego zasięgu, wymagają szczególnej opieki zdrowotnej. Często zmienia klimat, długie nieraz okresy przebywania w tropiku itp. odbijają się ujemnie na zdrowiu marynarzy. W związku z tym, w tej grupie pracowników najczęściej pojawiają się schorzenia nerwowe i neuropatyczne.

Poważnym osiągnięciem w zakresie prowadzenia profilaktyki i leczenia wśród marynarzy, jak również i pozostałych grup pracowników morza, jest zorganizowanie przez Zarząd Główny Związku Marynarzy i Portowców nowego ośrodka kuracyjnego w Polanicy Zdroju.

Zarząd Główny zgodnie ze swoimi planami przejął tam ostatnio 3 budynki, przeznaczając je na wspomniany, specjalistyczny ośrodek profilaktyczny i leczniczy. Obecnie odbywa się remont pierwszych dwóch domów, które otworzą swoje podwoje dla kuracjuszy z Wybrzeża od maja przyszłego roku. Zakupu sprzętu lekarskiego o wartości ok. 150 tys. zł dokona się z

funduszy Zarządów Portu Gdańsk, Gdynia, Szczecin oraz PLO i PZM.

Nowy ośrodek polanicki powstaje przy ścisłej współpracy z Instytutem Medycyny Morskiej, który czuwać będzie nad kierunkiem leczenia prowadzonym tam dla ludzi morza.

W ten sposób, oprócz jednego, własnego ośrodka dysponującego ok. 110 miejscami w Świeradowie Zdroju, nastawionego głównie na leczenie schorzeń gośćcowych, członkowie Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców będą mieli drugi ośrodek w Polanicy Zdroju, gdzie leczone będą schorzenia nerwowe, układu trawiennego itp. W pierwszym okresie Polanica posiadać ma 65 miejsc, a po wyremontowaniu trzeciego budynku — 90 miejsc.

Lekarz, który został tam zaangażowany, przed przystąpieniem do pracy odbędzie specjalną praktykę w Instytucie Medycyny Morskiej. Ze specyfiką pracy swoich przyszłych pacjentów zapozna się on podczas rejsu na statku handlowym i na jednostce rybackiej.

(sta)



Polski dziesięciotysięcznik u wejścia do Kanalu Sueskiego

Nasze miejsce w świecie

Nakładem Instytutu Morskiego w Gdańsku ukazał się wydany technika powieści „Morski Rocznik Staty styczny”, aktualizujący podobny rocznik wydany drukiem w roku ub. Wydawnictwo to daje przegląd rozwoju poszczególnych gałęzi polskiej gospodarki mor-

Propaganda i reklama w resorcie żeglugi

W ostatnim czasie w Departamencie Ekonomicznym Ministerstwa Żeglugi został powołany Wydział Informacji i Propagandy Morskiej, do którego zadań należy m. in. również koordynowanie całokształtu działalności propagandowo-reklamowej w resorcie żeglugi.

Przewidzane są także formy działalności, jak organizacja wystaw i targów międzynarodowych, przygotowanie wydawnictw reklamowo-propagandowych, współdziałanie w zakresie propagandy i reklamy z prasą, radiem i telewizją, opracowywanie filmów, przesyłanie zdjęć fotograficznych o tematyce morskiej, przygotowywanie upominków, współpraca i udzielanie pomocy związkom twórczym i indywidualnym twórcom zajmującym się problematyką morską w dziedzinach literatury, malarstwa, grafiki, fotografii, muzyki itp.

Wydać się, iż dość zapoznana w tym resorcie dziedzina informacji, propagandy oraz reklamy osiągnęła i możliwości przedsiębiorstwa, podległego ministerstwu, zostanie wreszcie ożywiona.

(sp)

skiej do roku 1960, uzupełniając rocznik poprzedni najnowszymi danymi. Szczególnie ciekawa jest tablica, przedstawiająca polską gospodarkę morską na tle gospodarki światowej. Polskie przeładunki portowe, które z 15 mln ton w 1956 r. wzrosły do 18 mln ton w 1960 r., zwiększyły swój udział w przeładunkach wszystkich portów świata z 0,8 proc. w 1956 r. do 0,9 proc. w 1960 r.

Polska flota handlowa, która w 1960 r. liczyła 573 tys. BRT, z 29 miejsc w świecie w 1956 r. przesunęła się na 23 miejsce w 1960 r. Nowoczesność naszej floty jest znacznie wyższa od przeciętnej na świecie. I tak o ile tylko 28 proc. statków we flocie światowej liczy mniej niż 5 lat, to flota polska statków takich liczyła w 1960 roku ponad 38 proc. (w 1956 — 10 proc.), podczas gdy przeciętna światowa wynosiła 21 proc.). Motorowce stanowiły w 1960 r. 43 proc. floty światowej, a w Polsce ponad 62 proc. (w 1956 r. w Polsce 46 proc., w świecie 35 proc.).

Podobnie Polska przesunęła się ku czołowemu miejscu w świecie w przemyśle okrętowym. Jeszcze w 1956 r.

wielkością swej produkcji okrętowej Polska zajmowała miejsce 11, zaś w 1960 r. już miejsce 9. Pod względem wielkości produkcji statków rybackich z 4 miejsca w 1956 r. Polska przesunęła się w roku 1960 na drugie miejsce na świecie — produkcja roczna 55 tys. BRT (w 1956 r. — 16 tys. BRT). Pod względem produkcji statków na eksport zajęliśmy w omawianym roku 6 miejsce w świecie (w 1956 r. — 7 miejsce).

Nie gorzej przedstawia się nasze rybołówstwo na tle rozwoju tej samej gałęzi gospodarki świata. O ile pod względem wielkości polska flota rybacka zajmowała 9 miejsce w świecie (w 1956 r. 11 miejsce), to pod względem wielkości połowów miejsce to jest znacznie gorzej. Z 36 miejsca w 1956 r. przesunęliśmy się w roku 1960 na miejsce 31, wydobywając z morza zaledwie 0,6 proc. połowów światowych. W rybołówstwie więc mamy szczególnie wiele do nadrobienia i dlatego na rozwój tej gałęzi gospodarki morskiej w najbliższych latach będziemy musieli kłaść szczególnie duży nacisk. (am)

Czyżby koniec zastoju w morskich przewozach pasażerskich?

Nieoczekiwanie po kilku letnim zastoju, a nawet kryzysie w przewozach pasażerskich morzem przez Północny Atlantyk zarysowała się w roku bieżącym zdecydowana poprawa. W ciągu pierwszych 9 miesięcy br. statki pasażerskie przewiozły na tej trasie w obu kierunkach 21.563 osób, podczas gdy w tym samym okresie roku ub. zaledwie 17.890 osób. Wzrost osiągnął ponad 20 procent, jest więc bardzo znaczny.

Jak wiadomo, przed kilkoma laty na skutek poważnej konkurencji lotnictwa zaczęła gwałtownie spadać ilość pasażerów przewiezionych morzem i obecny wzrost jest chyba zapowiedzią nowego okresu. Armatorzy zrzeszeni w Północno-Atlantyckiej Konferencji są dobrej myśli i na rok przyszły zapowiadają co najmniej tak samo

dobrą koniunkturę, jak w roku bieżącym.

Podobny wzrost pasażerów zaznaczył się również w przewozach naszego jedynaka pasażerskiego — m/s „Batory”. (a)

400 zachodniemieckich stoczniovców — na bruku

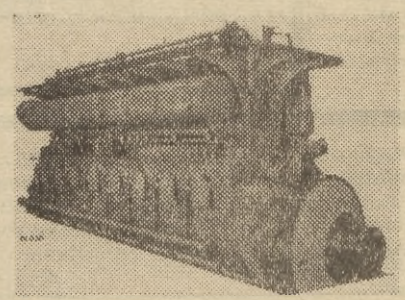
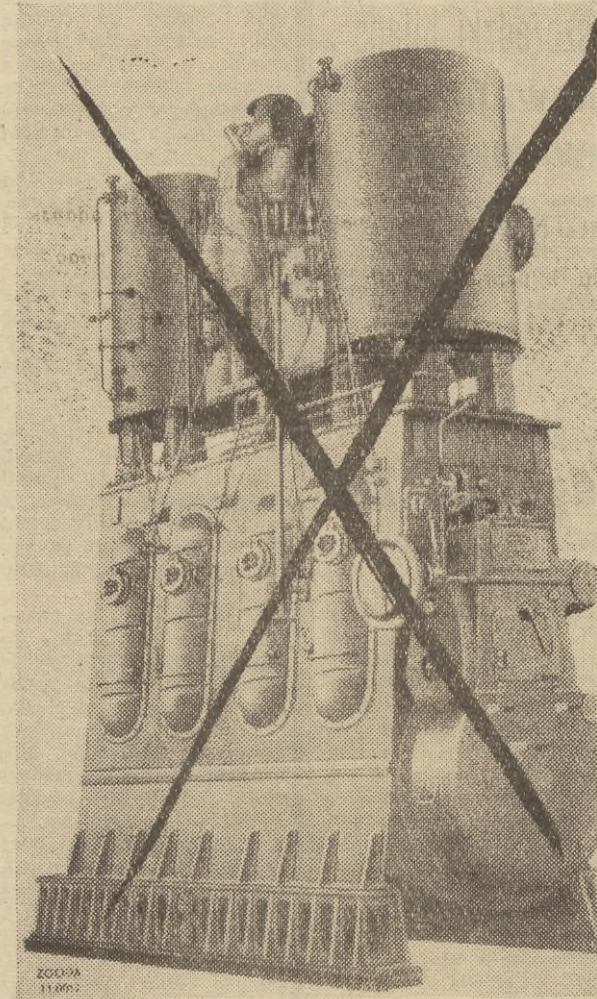
W pierwszej dekadzie listopada dyrekcja stoczni AG „Weser”, mającej swe zakłady w Bremie i w Bremerhaven i należącej do koncernu Kruppa, zakomunikowała, że z powodu braku zleceń już w ciągu listopada zwolni z pracy 400 stoczniovców, z tego 300 z zakładu w Bremerhaven, Stocznia AG „Weser” w Bremie w ostatnich miesiącach nie otrzymała żadnych nowych zleceń i obecnie położyła stępek pod swój ostatni statek. Nieco lepsza jest sytuacja stoczni tej firmy w Bremerhaven, chociaż i tam sytuacja staje się coraz trudniejsza. Obie stocznie zatrudniają łącznie ok. 8000 robotników i pracowników umysłowych.

Związek zawodowy pracowników metalowych w NRF dał wyraz swemu głębokiemu zaniepokojeniu pod kreślając zarazem, że zwolnienia następują bezpośrednio w okresie przedświątecznym i na pewno będą dużym ciosem dla stoczniovców. W ostatnim czasie w porcie w Bremerhaven zwolniono z pracy 200 dokerów, ponadto utraciła pracę pewna ilość tamtejszych marynarzy, co w jeszcze większym stopniu pogarsza sytuację.

Budownictwo okrętowe w Holandii

Stocznie holenderskie w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1962 r. wiodowały 165 statków o 312.031 BRT, stawiając Holandię na szóstym miejscu w świecie po Japonii, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Republiki Federalnej, Szwecji i Francji.

Przy końcu trzeciego kwartału 132 statki o pojemności 525.406 BRT znajdowały się w budowie (5,7 proc. ogólnego tonażu budowanego na świecie), z czego 51 o 230.563 BRT (13,9 proc.) na rachunek obcy. Holandia budowała w tym czasie 7 tankowców o 209.459 BRT, z czego 3 na rachunek obcy. (wi)



1. Maszyna parowa produkcji „Zgody”, których budowę ostatecznie zaniechano w 1961 roku.

2. Wysokoprężny silnik napędowy.

wartościowszych przykładów antyimportowego nastawienia naszego przemysłu.

„Zgoda” buduje — mówi przysłowie — niezgoda rujnuje”. Można tu dodać, że „Zgoda” — to Zakłady Urzędów Technicznych w Świętochłowicach, bez których zapewne rujnowalibyśmy się wydatkami dewizowymi na zakupy silników okrętowych.

A tymczasem „Zgoda” buduje i ma już dziś nie tylko piękny dorobek, ale i wyszkoloną technicznie kadrę specjalistów, której nie obce są najnowsze typy silników okrętowych.

JUŻ PRZED WOJNĄ

Wyjaśnijmy może najpierw, że nazwa „Zgoda”

KONTAKT Z WYBRZEŻEM. MOŻEMY RZECZĄĆ, ŻE NIE BAGA-TELNY BYŁ UDZIAŁ NASZYCH RAK W ODBUDOWIE PORTÓW GDAŃSKA GDYNI I SZCZECINA. Do starcażalnym do nich, by mogły jak najszybciej rozpocząć i systematycznie zwiększać przeładunki towarów dźwigi, mosty przeładunkowe i bunkrotaśmowce. Największe nasilenie tej produkcji trwało do 1950 roku — niestety kontynualiśmy ją do roku 1956.

Dla nas, mieszkających Wybrzeża, znana jest pamięć na data rozpoczęcia przez młody wówczas przemysł okrętowy budowy pierwszych, pełnomorskich statków. Były to, jak wiemy,

POMAGAJMY DZIECIOM

Nasz apel o pomoc dla dzieci — podopiecznych TPD dotarł już do wielu sympatyków „Dzienników” akcji na rzecz dzieci. Spełniły się wczoraj



raj marzenia małej schorowanej dziewczynki — otrzymała 3-kolowy rower od 5-letniej Maryli T. z Gdańska (zam. przy ul. Sowińskiego 8).

Również wczoraj wpłynął do nas list od p.p. Zamojskiej z Gdyni (ul. Władysława IV 46 d) z propozycją dostarczenia roweru. Serdecznie dziękujemy i prosimy o zatrzymanie chwilowo upo-

miniku w domu bo być może, że przyda się innemu dziecku — przebywającemu na kuracji po Heine-Medina. Po otrzymaniu sygnału z TPD na tychmiast zawiadomimy.

Pierwsze upominki w postaci dwu płaszczyków, sukieneczki i dwu par obuwia przyniosła do naszej redakcji Bożenka Bojanowska, (na zdjęciu) uczennica V a szkoły nr 7 w Gdańsku. Dziękujemy i przy sposobności prosimy wszystkie mamusie pragnące pomóc dzieciom z TPD o wybieranie z domowych rezerwów odzieży jak najcieplejszej zimowej, a także i ciepłej obuwia gdyż to jest w tej chwili najpotrzebniejsze dzieciom. Prosimy również o ofiarowanie niezbędnych saneczek lub łyżew, przeczystych książek, zabawek, paczuszek ze słodyczkami. Na te podarki pod choinką czeka wiele dzieci. Pomysłmy o nich i wspólnymi siłami sprawmy im radość.

Dary przyjmujemy w GDANSKU (Targ Drzewny 3/7 pok. 304 — od 11 do 15) oraz w GDYNI w lokalu Bura Ogłoszeń przy ul. Świętojańskiej 5/7 wejście od ulicy (w godz. od 9 do 13). Czekamy na wasze dary. Nasz tel. 31-45-17.

Adres TPD w Wrzeszczu: H. Sawickiej 23 (od 10—15).

Trzeba myśleć o małym użytkowniku i o... rodzicielskiej kieszeni

Za tydzień — tradycyjnie — niedługo Gwiazdka i Nowy Rok. Sklepy z zabawkami gromadzą nowe towary, rodzice do grudniowego budżetu włączają pozycję podarkową. Co kupić Jackowi, czym sprawić radość małej Urszuli?

Jeszcze parę lat temu możliwości wyboru zabawek były znikome. Zza witryn sklepowych straszyły lalki z wyłupiastymi oczami misie-potworki, trochę nieciekawych gier i psujące się nakręcone samochodziki. Gdy gdzieś ukazywały się zabawki z importu, klienci przed ladą stacali dostośne boje. Dziś sytuacja niewątpliwie zmieniła się na lepsze. Producentom zabawek udało się wyprowadzić z przemyśle na rynek (zwłaszcza do kiosków „Ruchu”) sporo białych, niemniej praso we batalie o estetykę zabawa wek, poparte organizowanymi wystawami zabawkarskiej szpetoty robią swoje.

Najmniej kłopotu sprawia wybór prezentu dla dziewczynki. Małe przedszkolanki — Urszuli, Zosie, Krysi — są widocznie faworytkami mi przemyśle zabawkarskiego, bowiem można im kupić ładne i niezbyt drogie laleczki, najrozsądniejsze komplety naczyń, kuchenki, mebelków, gotowe zestawy lalkowych domków czy sklepów z wazonami. Gorzej natomiast z zabawkami dla



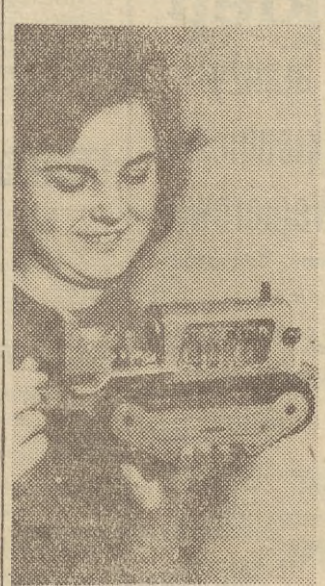
typu: „Małego inżyniera”, czy „Zrób to sam”, ani tanie zabawki „zmechanizowane” w których natychmiast coś się zaczyna, coś odpada... Nie dziwnego, że nadal każdy transport importowanych zabawek w mig handel rozchwytuje, że dopytuje się o nie klient, że wprawiają w zachwyt dzieci.

Spójrzcie na zdjęcia. Oto piękna i pożyteczna zabawka — tranzystorowe radio w częściach. Trzeba je odpowiednio dobrać, poskładać, dobrze nagłowić się nad opisem, a potem przeżywa się uroczysty moment zaprezentowania rodzinie już zmontowanego aparatu. Albo te dwa typy traktorów: o napędzie elektrycznym i najbardziej prostym model. I tym razem trzeba było złożyć z drobnych części.

Przemysł zabawkarski w NRD wypuszcza coraz więcej podobnych zabawek, pomysłowych, obliczonych na małego klienta obecnej, atomowej ery. Czy naprawdę nie stać nas na własną produkcję ciekawych zabawa-

gencję Handlową zabawek importowanych, które ukazywały się u nas w grudniu. Samolotki do składania w cenie 21, 25 i 35 zł, oryginalne warsztaćki tkackie (ile uciechy przy kombinowaniu wzorów i kolorów) — 45 zł.

Wydaje się, że sprawa rodzimej produkcji zabawek wielokrotnie korekta. Zbyt mały rozstęp wzornictwa zabawkarskiego, zbyt mało jakiejś myśli przy konywaniu produkcji i chyba zbyt mało poszukiwań rozwiązań technologicznych, zastosowania tańszych materiałów, odpadów itp. Jednym słowem zbyt mało myśli o dziecku — przyszłym użytkowniku zabawki i o dorosłych, którzy wydając pieniądze na zabawki dla swoich pociech chcie-



liby mieć przekonanie, że nie rzucą zaoszczędzonych, a często ciężko zapracowanych złotych w błoto. (Jar)

Wystawa kanarków

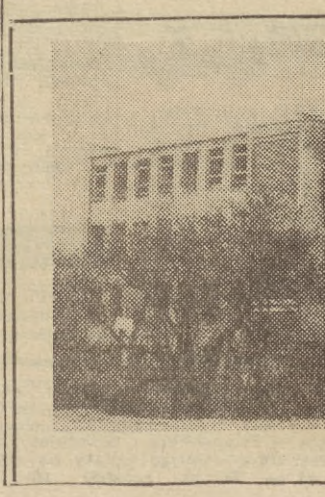
W piątek o godz. 13 w lokalu SARP (strzelnica św. Jerzego) w Gdańsku zostanie otwarta wystawa kanarków, organizowana przez Zw. Hodowców Kanarków rejonu gdańskiego.

Jak nas informuje prezes związku ob. Liszcz, na wystawie zobaczymy około 300 ptaszków. Gdańscy hodowcy wystawią ponad 30 kolekcji kanarków kolorowych, hodowanych dla barwnego upierzenia oraz 3-4 kolekcje kanarków śpiewających.

Już dzisiaj odbywa się ocena ptaków, którą przeprowadza ekspert w tej dziedzinie z Bydgoszczy. Najlepsze ptaszki będą mogły wziąć udział w ogólnokrajowej wystawie, która odbędzie się 12 stycznia w Poznaniu.

W bieżącym roku gdańscy hodowcy po raz pierwszy wezmą udział w ekspozycji kanarków. Ok. 150 sztuk dostarczą do punktu skupu w Poznaniu, skąd ptaszki samolotami odlecą do NRF, Holandii, Wielkiej Brytanii.

Wystawa będzie czynna do 2 grudnia w godzinach od 8 do godz. 20. Warto ją obejrzeć. Związek przekazał inspektoratowi oświaty w Gdańsku 100 bezpłatnych biletów dla młodzieży szkolnej. (t)



Fot. Wł. Nieżywiński

Migawki WUBRIFA

Z hali targowej

Swoistego kolorytu gdańskiej hali targowej dodają... z lekka zamroczone indywidua oblegające tuje stoiska, prowadzące sprzedaż piwa. Już do statecznej można się „ubawić” słuchając wulgarnych wyrażonek padających gęsto i często. Ale są i inne „atrakcje”: przechodzenie może być nieoczekiwane obłany piwem, a jeśli się oburzy wylewa

się nań dodatkowo kubał rymstokowych epitów.

Bywalczykami hal targowych są przeważnie kobiety, nie rzadko z małymi dziećmi u boku. To dopelna miary... absurd: bo czy hala targowa jest miejscem, gdzie może odbywać się sprzedaż napojów wysokokalorycznych? Interesujące będzie w tej sprawie zdanie Wydziału Handlu...

E.

Iskry...

Okoliczni mieszkańcy są przekonani, że to wiertarka dentystyczna. Radio aparaty magle chrząpają, obraz szaleje w telewizorach, a lekarz dentysta pracownicy boruje zębki. Najczęściej wieczorami, ale także w niedzielę i święta... Donosimy więc Panu Doktorowi (anoniomowemu), mieszkającemu przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu — że wiertarka trochę przeszkadza sąsiadom. Może by jakieś urządzenie antyiskrzniowe?

(z)

„Paryż w dzień i w noc...”

„taki jest tytuł rewii piosenek francuskich, na którą zaprasza wszystkich zainteresowanych Klub Przyjaciół Piosenki. Impreza odbędzie się dziś o godz. 19 w „Zaku”. Rewię prowadzi i ilustruje własnymi filmami mgr E. Obertyński.

NA SZKOLNYCH BUDOWACH

Kalendarzowo mamy już chyba „budowane ogórki”. Ale w praktyce sezon budowlany trwa przez okrągły rok. Toteż i na budowach gdańskich szkół panuje w dalszym ciągu ruch, budowlani uwiązują się, by tylko do trzymać terminów zakończenia budowy i oddania szkoły przyszłym użytkownikom — uczącym się młodzieży.

W samym tylko Gdańsku buduje się kilka szkół, w tym jedna przy ul. OBYWATELSKIEJ WE WRZESZCZU będzie szkołą Tysiąclecia, inne — m. in. przy UL. KAR-TUSKIEJ i w WISŁO-UJŚCIU — PLACÓWKAMI BUDOWANYMI ZE ŚRODKÓW BUDŻETOWYCH MIASTA.

Jak nas informuje Kuratorium, jeszcze w TYM ROKU MA BYĆ ODDANA DO UŻYTKU SZKOŁA W WISŁO-UJŚCIU, NA LIPIEC przewiduje się ukończenie „TYSIĄC-LATKI” WE WRZESZCZU. Wykonawcą szkoły przy ul. Kartuskiej — Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego — zapowiada, że wzniesiony przez nią obiekt odda użytkownikowi JUŻ W STYCZNIU przyszłego roku, ale na razie bez tak zwanej małej architektury. CAŁOŚĆ BUDOWY ZAKOŃCZY SIE NATOMIAST W MAJU 63 R.

Wierzymy tym zapewnieniom. Tempo prac w ostatnich dniach pozwala mieć nadzieję, że budowlani dotrzymają słowa.

NA ZDJĘCIU: tak wyglądała szkoła przy Kartuskiej przed 10 dniami. Tymczasem już wczoraj rozpoczęła jej tynkowanie.

Z kroniki sądowej

NIEDBALSTWO INSTRUKTORA PRZYCZYŃĄ ZDERZENIA

W końcu czerwca br. ulica Świętojańska w Gdyni jechał od strony placu Kaszubskiego samochód osobowy „Warszawa”, prowadzony przez uczącego się jazdy samochodem Wiesława S. pod nadzorem instruktora tej nauki Mieczysława Śmigaja (zam. w Gdyni przy ul. 10 Lutego 30). A w odległości mniej więcej 20-30 metrów jechał przed „Warszawą”, w tym samym kierunku, autobus WPK GG linii 101.

Kiedy samochód zbliżał się do skrzyżowania Świętojańskiej z 10 Lutego, ruch kołowy stał zatrzymany sygnałem światłym. Śmigaj zwrócił uczniowi uwagę, że jadący przed nim autobus się zatrzymał. Ale okazało się, że hamulec nożny nie działał, nie działał też hamulec pomocniczy. Samochód więc nie zatrzymał się i uderzył w autobus.

Jak orzekł biegły, nie działanie hamulców nie powstrzymało w krytycznym momencie bezpośrednio przed

zderzeniem, lecz było rezultatem długotrwałego znacznego zużycia i zaniedbania układu hamulców. Tym samym samochód nie nadawał się do jazdy po drogach publicznych i stanowił zagrożenie bezpieczeństwa ruchu kołowego.

Za to niedbalstwo i nieumyślne spowodowanie zderzenia Sąd Powiatowy w Gdyni skazał odpowiedzialnego za stan wozu Mieczysława Śmigaja na 2000 zł grzywny.



W dniu 28 bm. w budce telefonicznej w pobliżu redakcji znaleziono TECZKĘ SKÓRZANĄ z dokumentami na nazwisko p. ERYKA WINKLERA. Zgubę tę odebrać można w naszym biurze ogłoszeń. W Komisariacie MO w Gdyni znajduje się rower młodzieżowy marki „Warta”, który został zgubiony przed rokiem w okolicach basenu „Świętojańskiej 18 w Gdyni znajduje się REKAWICZKA skórzana oraz portmonetka z pieniędzmi.

Znalazcę CZERWONYCH BUCIÓW na futerku (w cenie 210 zł), pozostawionych przed paroma dniami w stoisku pasmanteryjnym PSS (zbrojownia) prosimy o wiadomość w dziale „Śmiało i szczerze”.



ODPOWIEDZI redakcji

MIESZKAŃCY DOMU

PRZY UL. NA STOKU 12a Dostęp do głównego zaworu (zaworu) — jak nam wyjaśniła dyrektorka Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych — będzie możliwy dopiero po wybudowaniu zastępczej piwnicy. Prace zostaną wykonane do 20 grudnia.

W Rudym Kocie...

„jutro o godz. 18 wystąpi w wieczornej humoru i satyrze Jerzy Afanasjew,

O tym warto wiedzieć

IMPREZY W MDK

Dziś o godz. 16 min. 30 w sali bajek MDK w Gdyni odbędzie się atrakcyjna impreza dla najmłodszych, połączona z konkursami: „Mój świat bajek”.

W czwartek o godz. 17 w sali imprez młodzież szkół średnich będzie miała okazję uczestniczyć w „Zgaduj-Zgaduli” oraz przyjąć się popołudniowej imprezie zespołu MDK. Na zwycięzców czekają nagrody.

O BULGARII ODRODZONEJ...

...mówić będzie w sopockim klubie MPK dziś o godz. 19 i jutro o tej samej porze w gdańskim klubie prof. U. W. dr Aleksy Deruga.

POKAZ I DYSKUSJA O KOMPOZYCJACH KWIATOWYCH

Zarząd Stow. Inżynierów i Techników Ogrodnictwa organizuje 28 bm. o godz. 18 w sali nr 22 NOT w Gdańsku wieczór dyskusyjny z pokazem: Najnowsze zasady kompozycji z kwiatów ciętych i doniczkowych.

Wystawa artykułów

politechnicznych czynna do niedzieli

Z przyjemnością komunikujemy, że ciesząc się dużym zainteresowaniem wystawą artykułów politechnicznych, zorganizowaną przez Centralną Składnicę Harcerską w Bydgoszczy, czynna będzie dodatkowo jeszcze przez cztery dni. Można więc ją zwiedzać do niedzieli włącznie w godz. 9—17 w auli Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Gdańsku, ul. Augustyńskiego, 10.



wek, zmuszających dzieci do myślenia, interesujących i dostępnych dla kieszeni przeciętnego obywatela?

Z pytaniem tym łączą się sprawy cen. Znowu prosba — spojrzcie na zdjęcia! Ten mijający się trochę z zasadami proporcji autobus (nienakreślony) kosztuje 50 zł, a na plastikową armatkę trzeba wydać 45 zł. Takie zabawki szybko niszczą się dziecku i szybko się niszczą. Dla porównania ceny awizowanych przez A-

W sprawie azylu dla zwierząt

W związku z naszą notatką na temat sopockiego azylu dla zwierząt posypały się pytania: gdzie on się znajduje? Chętnie zabierzemy bezpłatnie psy, ale nie wiemy, gdzie się zwrócić...

Dziękujemy za dobre chęci i... podajemy adres schroniska: Sopot, pl. 1 Maja 22 (pobliżu Opery Leśnej).

Ala przy okazji jeszcze jedna prosba do miłośników zwierząt: schronisko potrzebuje sa na okres zimowy stare koce. Jeżeli więc macie w domu niepotrzebne i przeznaczone „na zagładę” zniszczone koce — ofiarujcie je schronisku.

Spotkanie z radnymi

MK FJN w Gdyni zaprasza mieszkańców rejonu nr 10 na spotkanie z radnymi, które odbędzie się dziś o godz. 18 w Orliwie Dolnym w szkole nr 2

Z kroniki wypadków

We Wrzeszczu na ul. Grunwaldzkiej na wysokości Alei Wojska Polskiego 18-letni Henryk K. wyskakując z jadącego tramwaju wpadł pod fufgona marki „Nysa”, należącego do GTE na Oruni. Z ciężkimi obrażeniami przewieziono go do i Kliniki Chirurgicznej AMG.

Na ul. Jedności Robotniczej w Gdańsku samochód ciężarowy „Zuk” nr GK 2932 podczas wyprzedzania zderzył się ze skracającą w boczną ulicę ciężarówką „Lublin”. W rezultacie „Zuk” został uszkodzony na sumę ok. 3,5 tys. zł. Ofiar w ludziach nie było.

We Wrzeszczu na ul. Dzierżyńskiego (na wysokości ul. Wybickiego) samochód ciężarowy „Bardior” nr GK 1132, przejeżdżając przez torowisko tramwajowe wymusił pierwszeństwo przejazdu przed tramwajem linii „8”. Wskutek zderzenia lekkie obrażenia odniosła pasażerka samochodu Genowefa Zukowska. Oba pojazdy zostały uszkodzone.